Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 239 **Kraków, Środa dnia 2 Września 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Wrzesień 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści: „Juan Miseria“.

„Teraz i zawsze“, powieść z włoskiego,

Werytusa: „Potomek Wallensteina“,

Conan Doyle: „W sępich szponach“, 60 hal.

Jana Mieroszowicza: „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona, 80 h.

„Miljoner w opałach“, 60 h., a powieść Józefa Rogosza: „W obronie prawdy“ za dopłatą 80 h. dwa tomy.

38 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z rozpoczętą powieścią sensacyjną „Hotel Babilon“ i ukończoną powieścią „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 2 kor.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 h.

Od 1 lipca wydaje „Głos Narodu“ specjalny tygodniowy „Dodatek Zakopiański“.

Zawierucha bałkańska.

Podróż ks. bułgarskiego rzuciła nowe światło na opłakane stosunki bałkańskie.

Obecnie zdaje się nieulegać już najmniejszej wątpliwości, że wyjazd ks. Ferdynanda z Sofji był rodzajem ucieczki przed naciskiem wojennego stronnictwa. Książe miał nadzieję, że mu się uda przeczekać burzę. Nadzieja ta zawiodła. Chcąc nie chcąc wraca on więc do kraju, niepewny życia i bezpieczeństwa własnej osoby, aby ratować tron zachwiany, jeżeli już nie dla siebie, to dla swego potomstwa.

Następstwa tego faktu są trudne do przewidzenia. Ks. Ferdynand skapituluje przed radykałami i wmiesza się czynnie w sprawę macedońską, aby tę prowincję zagarnąć i panowanie swoje rozszerzyć aż po Salonikę. Wojna zdaje się więc być rzeczą nieuniknioną, a dzisiejszy nasz telegram zapowiada ją wyraźnie. Z chwilą zaś starcia pomiędzy Bułgarją a Turcją przyjdzie kolej na interwencję austrjacko-rosyjską. Ogółem położenie na półwyspie bałkańskim staje się z każdym dniem krytyczniejszem, a „macedońskie“ zgromadzenie w Belgradzie, gdzie występowano wrogo przeciw Austrji i wznoszono zarazem okrzyki na cześć Rosji, daje bardzo wiele do myślenia.

Król angielski w Wiedniu.

Uroczyste przyjęcie. — Co było przed dwoma laty. — Anglja i Austrja Metternichowska. — Intrygi angielskie we Włoszech. — Fatalna polityka podczas wojny Wschodniej. — Kongres berliński. — Rachuby Anglji na Austrję.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Na długiej przestrzeni od dworca Franciszka Józefa, aż do głównej bramy Burgu od strony Ringstrasse maszty wysokie, zdobne w chorągwie i herby, girlandy i wieńce. Domy powywieszały sztandary. Z okien wieją dywany. Na ulicach, na trybunach, na dachach nawet, już o oknach nie mówiąc, aż czarno od ludzi. Tak się przystroił stary Wiedeń na cześć króla angielskiego, który jeszcze przed dwoma laty był tutaj podczas wojny afrykańskiej postacią bardzo niepopularną. Nie tylko łaska pańska, lecz i łaska mas jeździ na pstrym koniu.

Lecz właśnie podczas wojny i Anglja i dynastja angielska doznały od Austrji urzędowej bardzo wiele pomocy, moralnej i materjalnej. Sir Horacy Rumbold, ambasador Wielkiej Brytanji w 1900 r., pisze w „Pamiętnikach“, że cesarz Franciszek Józef oficjalnie i energicznie na balu dworskim wobec całego świata dyplomatycznego stanął w wojnie Afrykańskiej po stronie Anglji. Była to niemała pociecha dla polityki angielskiej, którą wówczas potępiano niemal na całym kontynencie.

Nie zawsze stosunki Anglji z Austrją były tak serdeczne. Wnet po kongresie wiedeńskim, gdy Metternich rozpoczął wprowadzać w czyn system polityczny, a raczej policyjny Świętego Przymierza, dyplomacja angielska wystąpiła do jawnej walki politycznej przeciwko Austrji i jej kanclerzowi. Anglja wtedy zdobyła sobie tanim kosztem niezmierną popularność w świecie liberalnym. Gdzie mogła, a zwłaszcza na Półwyspie Apenińskim, podkopywała wpływy i władzę Austrji. Upadek panowania austrjackiego we Włoszech był nie w małej części wynikiem bezwzględnej, zaciętej walki, którą ministrowie angielscy prowadzili przeciwko systemowi Metternicha.

Zbliżenie datuje się dopiero od wojny Wschodniej (1853 — 1855). Lecz koszta tego zbliżenia zapłaciła Austrja. Dyplomacja austrjacka poszła wówczas na lep obietnic cesarza Napoleona III, a jeszcze bardziej lorda Palmerstona. Nie rozważywszy należycie korzyści realnych, dała się użyć przeciwko Rosji, przeciwko cesarzowi Mikołajowi I, który w 1849 r. zgniótł brutalnie Węgry, byle tylko uratować je dla Austrji. Austrja istotnie wprawiła świat w zdumienie swoją wdzięcznością. Lecz nic więcej nad to! Księstwa Naddunajskie, które obsadziła, musiała opuścić.

W spadku zostały jej długi i straszna nienawiść dworu rosyjskiego, nienawiść, której nawet dotychczas nie udało się przejednać doszczętnie ani Kalnokemu, ani Gołuchowskiemu. Trup Mikołaja I, który wolał się otruć, niż dożyć hańbiącego pokoju, stoi wciąż jeszcze między Petersburgiem i Wiedniem. Korzyści realne osiągnęła wtedy tylko Anglja, która przygniotła na szereg lat ku ziemi rozrost Rosji, zwłaszcza floty rosyjskiej i zaborów naokoło brzegów morza Czarnego.

Dopiero na kongresie berlińskim Anglja oddała Austro-Węgrom przysługę, pomagając im do wywalczenia prawa okupacji Bośni i Hercegowiny wbrew zamiarom Rosji. Andrassy byłby nie uzyskał tego jedynego tryumfu swej polityki, gdyby nie poparcie lorda Beaconsfielda.

Dla Anglji, dla jej dyplomacji, dla rachub i kombinacyj polityki angielskiej, monarchja Habsburska jest po dzień dzisiejszy czynnikiem ważnym. Bądź co bądź za pośrednictwem Austro-Węgier dyplomacja angielska może przeszkadzać Rosji w zagarnięciu Konstantynopola, w poddaniu państw Bałkańskich pod jarzmo bezwzględnej hegemonji rosyjskiej. Czy Austro-Węgry dadzą użyć się Anglji w planach, jakie ta ostatnia żywi od pewnego czasu przeciwko Rzeszy niemieckiej trudno na razie rozstrzygnąć.

Ani w Londynie, ani w Wiedniu niezapomniano o genialnej kombinacji Kaunitza, który z pomocą poczwórnego przymierza dążył do zniecenia Prus. Że w Berlinie powtórzenie takiego przymierza uważają za możliwe, dowodem najlepszym przestroga Bismarcka, który w „Myślach i wspomnieniach“ zaklina swych zastępców, by nigdy nie dopuścili do drugiego wydania idei Kaunitza. Drugie wydanie mogłoby się skończyć dla Prus gorzej, niż pierwsze.

Słowem, w stosunkach wzajemnych Austro-Węgier z Anglią, ta druga jest czynnikiem wydatniejszym, siłą czynną, Austro-Węgry grają natomiast rolę bardziej bierną. Zyski, jakie z tego stosunku płyną, w każdym razie nie przypadają po połowie obu państwom. Lwią część tych zysków zagarnia Anglia.

Czy ta sama Anglia ruszyłaby choć palcem, gdyby Austro-Węgrom groziły poważne niebezpieczeństwa międzynarodowe? W Wiedniu sfery polityczne sądzą, że tak, bo w Wiedniu ludzie lubią patrzyć się na wszystko w różowem zabarwieniu. Dokładniejsze studja polityki zagranicznej angielskiej powinny pouczyć panów na Ballhausplatzu, że się łudzą.

Czy to prawda?

„Hałyczanyn“, w jednym z ostatnich numerów (185), podaje następującą wiadomość z Krakowa:

„We wsi Kniaże, w złoczowskim powiecie, pokąsał pies wściekły dziecko, które wysłano natychmiast do zakładu dra B u j w i d a do Krakowa. Dziecku towarzyszyła matka. W chwili, kiedy lekarze zaczęli badać chorą dziecinę, włościanka westchnęła ciężko i rzekła: „Panie Boże, zbaw nas“. Na to zwrócił się do niej jeden z lekarzy z zapytaniem oryginalnem: „Co, Bóg, jaki Bóg? A gdy kobieta ruszyła ramionami i odpowiedziała: „Panowie jesteście uczeni i lepiej wiecie od nas prostych ludzi“, zawołał drugi lekarz: „Niema Boga, matko, to wszystko przyroda“.

Jeżeli fakt powyższy jest zgodny z prawdą, to musielibyśmy o rozumie i takcie pp. lekarzy z zakładu dra Bujwida, bardzo nieszczególnego nabrać wyobrażenia.

Przesilenie
w rosyjskiem ministerstwie skarbu.

Witte i Pleske.

R o s y j s k i m i n i s t e r s k a r b u W i t t e mianowany został, jak wiadomo, prezesem Komitetu ministrów. Następcą jego został dyrektor Banku państwa Pleske.

Naznaczenie Wittego prezesem Komitetu ministrów jest właściwie usunięciem go od władzy i wpływu na sprawy państwa. Rosyjski „Komitet ministrów“ niema nic wspólnego z gabinetem w państwach europejskich. Jest to specjalna instytucja, złożona z niektórych ministrów urzędujących i innych członków, wyznaczonych przez cara. Kompetencja tej instytucji nie jest ściśle odgraniczona od kompetencji Rady państwa a nawet senatu. Zadaniem jej jest wogóle wydawanie zdania o projektach ustaw i ważnych zarządzeń państwowych. W hierarchji urzędowej stanowisko prezesa komitetu jest awansem dla ministra, ale faktycznie jest honorowem usunięciem go od władzy.

Ustąpienie Wittego jest zwycięstwem ministra spraw wewnętrznych Plehwego i jego polityki.

Sergiusz Witte pochodzi z rodziny niemieckiej, urodził się w Tyflisie w r. 1849. Po ukończeniu uniwersytetu (wydział matematyczny) w Odessie, wstąpił do służby kolejowej i podczas wojny rosyjsko-tureckiej wykazał talent organizacyjny, który zwrócił na niego uwagę wyższych sfer urzędowych. — W służbie kolejowej szybko się posuwał, w r. 1886 był już dyrektorem kolei południowo-zachodnich, w r. 1889 został dyrektorem departamentu kolejowego w ministerstwie skarbu. W lutym 1892 r. car Aleksander III. mianował Wittego ministrem komunikacyj, a w r. 1893 ministrem skarbu po ustąpieniu Wyszniegradzkiego. Zręcznie przeprowadził uregulowanie waluty rosyjskiej, wogóle jednak jego polityka finansowa nietylko nie odpowiedziała efektownym zapowiedziom, ale miała zgubne dla Rosji skutki. Jedynymi dziś realnymi jej rezultatami są: sztuczny rozwój przemysłu i ogromny wzrost długu państwowego.

* * *

O nowo zamianowanym ministrze skarbu „Warsz. Dniew.“ podaje następujące szczegóły:

„Edward syn Dymitra Pleske urodził się dn. 25 października 1852 r. Po ukończeniu nauk w liceum Aleksandryjskiem, rozpoczął urzędowanie w grudniu 1872 r. w ministerjum skarbu, i od tej chwili wznosił się po szczeblach drabiny urzędniczej na coraz to wyższe stanowiska, aż w r. 1896 zajął stanowisko zarządzającego Bankiem Państwa.“

Przeszedłszy tedy od samego początku pracy swojej wszystkie stopnie w zarządzie skarbowości państwa, Pleske z jego szczegółami i z wszelkiemi sprawami finansów państwa dokładnie jest obeznany. Od chwili wejścia Wittego do ministerjum finansów, Pleske był jego współpracownikiem, najpierw jako dyrektor kancelarji kredytowej a następnie też jako zarządzający bankiem państwa, który z objęciem stanowiska przez Pleskego gruntownej uległ reformie i daleko wybitniejszą rolę zaczął odrywać w życiu ekonomicznem państwa, uwzględniając w większym stopniu różne jego potrzeby. Pleske wchodzi tedy na nowe stanowisko z wielkim zasobem znajomości rzeczy i szerokiem poglądem na ogólne potrzeby ekonomiczne.

Wieża Babel macedońska.

Prasa europejska nazywa obecnie zaburzenia bałkańskie, których teatrem krwawym są zwłaszcza wilajety: Saloniki, Monaster i Kossowo — powstaniem bułgarskim. Jest to tylko częściowa, nie pełna definicja tych najróżnorodniejszych pretensyj, które krzyżują się na terenie geograficznym trzech owych wilajetów. W trzech tych wilajetach mieszkają: Albańczycy, Serbowie, Bułgarzy, Grecy, Kuco-Wałachowie, żydzi i t. d., a każden z tych narodów wnosi swoją walkę o swoje prawa i swoją agitację, częstokroć wrogą i paraliżującą działanie innej narodowości.

Bułgarowie, dzięki utworzeniu narodowego egzarchatu, zdobyli jednolitość narodową. Stosunki ze Starą Serbją utrudniała Serbom kolonja albańska, która odgradzała jednych od drugich jakby murem granicznym. Przez dłuższy czas brakło też Serbom odpowiedniej energji, bądź co bądź, z biegiem wieków Stara Serbja zatraciła swój narodowo serbski charakter. Od XV wieku trwająca emigracja szczepów serbskich ku północy, nad Sawę i Dunaj i na północny-zachód aż do morza Adrjatyckiego, otworzyła szerokie pole silnym i wojowniczym góralom albańskim, którzy rozsiedli się w okolicach Matochji i Kossowa; pomagał im w tem rząd turecki, jako fanatycznym wyznawcom Koranu. I tak się stało, że w Starej Serbji wziął górę żywioł albański. Parę cyfr wyjaśni ten stosunek: w okręgu Prizrend jest 273 wsi czysto albańskich, mięszanych 124, czysto serbskich — 55. W okręgu Priczina czysto albańskich wsi jest 623, mieszanych 44, czysto serbskich — 238. W okręgu Ipek — 284 czysto albańskich, 76 mieszanych, 89 czysto serbskich. Osłabia jeszcze żywioł serbski etnograficzny układ kolonizacji albańskiej, która skupia się nietylko w głębi kraju, ale opasuje go dokoła żelaznym jakby pierścieniem.

Z powyższego czytelnik może się przekonać, że rozstrzygnięcie „kwestji macedońskiej“ nie jest sprawą łatwą. Nie chodzi o uspokojenie i zadowolenie jednej narodowości, dajmy na to Słowian macedońskich, których zwykle mieszamy w naszej klasyfikacji z Bułgarami i ludnością słowiańską wilajetu Kossowo. Wcale nie, w pomienionych trzech wilajetach są inne jeszcze narodowości, a każda domaga się praw swoich.

Predewszystkiem są Grecy, którzy mieszkają głównie nad morzem i w miastach i dzięki temu najmniej cierpią. Buntowaliby się oni gwałtowniej, gdyby nie smutne doświadczenie Grecji w ostatniej wojnie z Turcją. Spodziewano się, że przy pierwszem starciu Greków z Turkami, pół Macedonji udzielili pomocy panhellenizmowi. Fakty obaliły etnograficzne złudzenia Greków. Tak samo łudzono się co do siły politycznej Rumunów macedońskich, t. zw. Kuco - Wołochów, czyli Cincarów. Rząd rumuński i dziś jeszcze nie odmawia poparcia przy zakładaniu szkół rumuńskich. Jako żywioł handlowy, Rumuni macedońscy mają dużą doniosłość, lecz pod względem politycznym nie mają żadnej samodzielnej siły, podlegają zwykle wpływowi Greków. Wedle ostatnich dzieł statystycznych, które mamy pod ręką, niema w tych trzech wilajetach więcej nad 20 wsi czysto rumuńskich w 100 wsiach żyją pomieszani z innemi narodowościami.

W Bitolii mają gimnazjum, utrzymywane przez rząd rumuński i tam panują nad handlem. Żywioł albański jest natomiast bardzo silny w wilajecie Kossowo.

W wilajecie Monastyr (Bitolia) mają 30 wsi, w okręgu Dibra są w znacznej mniejszości. O ile w tych okręgach są chrześcjanami, należą do cerkwi greckiej, ale większość ich wyznaje wiarę Proroka i macedońscy Słowianie, trudniący się tam rolnictwem, cierpią niemniej ze strony tego dzikiego szczepu, niż Serbowie w Starej Serbii. Projektowane reformy musiałyby predewszystkiem ukrócić tutaj bezprawia Albańczyków, którzy pastwią się nad bezbronnymi chrześcjanami.

Z pola walki na Bałkanie.

(Ostatnie wiadomości).

Demonstracje w Białogrodzie.

W Białogrodzie odbyło się wielkie zgromadzenie narodowe, poświęcone sprawom macedońskim.

Uczestniczyło 8 000 ludzi, w tej liczbie dawniejsi ministrowie, wysocy urzędnicy, oficerowie i studenci. Były minister oświaty, Żiwanowicz, odmalował w jaskrawych wyrazach cierpienia ludności serbskiej w Starej Serbji. Wobec obojętności Europy muszą ludy bałkańskie— tak mówił — same wziąć w rękę sprawę wyzwolenia braci swoich z pod jarzma tureckiego. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której powiada, iż Serbja nie może ścierpieć tego, ażeby dola współbratymców jej pogarszała się z każdą chwilą skutkiem niezdolności Turcji do wprowadzenia w życie reform. Wszystkie ludy słowiańskie muszą się skupić i żądać, aby uporządkowanie sprawy macedońskiej było im powierzone.

Bitwy i rzezie.

Ostatnie depesze:

Wojsko tureckie rozbiło powstańców pod Kumanowem. Żołnierze tureccy zburzyli wsi Molżyna i Sopot, gdzie znaleźli ucieczkę przewódcy oddziałów powstańczych.

Wojsko tureckie zburzyło wiele wsi w okręgach Rezen, Ochryda i Presta.

Skutkiem zaszłych w ostatnich dniach potyczek w wilajecie skoplijskim, wyprawiono ośm oddziałów wojska w rozmaite miejscowości wilajetu.

Potwierdza się wiadomość, że po odpłynięciu

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

43 (Ciąg dalszy).

Przez otwarte okna płynęły zapachy; słońce złociło jej włosy, na twarz kładło ruchome blaski.

— Jakiż cudny dzień! — zbliżyła się do okna, wyjrzała, przymknęła je i usiadła znowu.

Rozmowa rwała się, zaczęła więc na inny temat.

—Mów mi o twym ojcu. Dlaczego sam na wsi?

— Nie wiem. Nie chce mnie widzieć więcej. Nawet listy nie otwarte odsyła.

— O!... dlaczego? pytała zmartwiona.

— Czy Robert nigdy ci nie wspominał o przykrościach, jakie sprawiałem ojcu?

— Istotnie, mówił coś o tem..., ale nie bardzo wierzyłam. Pewnie, że powinna byłam się domyśleć.

W oczach Marjusza zamigotał ogień.

— Domyśleć? Ty?

— Ojciec twój źle robił, że tak długo trzymał cię zdala od świata. Reakcja musiała nastąpić. Ale ja jestem spokojna o ciebie. Człowiek z takiem sercem i umysłem jak ty, naprawi prędko błędy, które popełnił.

— Nie, nie, Fulwio — mówił rozczarowany i smutny; — powód mego postępowania nie jest ten, o którym myślisz. A to, co najbardziej mnie boli po popełnieniu złego, to nie wyrzuty! to przeświadczenie, że nie mam nikogo, ktoby mnie zrozumiał, komu bym mógł wyjawić ten powód tajemnicy, o którym świat wiedzieć nie śmie, a który oko ojca dostrzedz mogło.

Gdy mówił, Fulwja patrzyła uważnie, aby upewnić się, że nie mówi tylko do siebie; upewniona spuściła oczy na robotę i milczała. Marjusz spostrzegł to i zaraz przyszło mu na myśl, że ona słowa te zastosowała do siebie, dlatego milczeniem godzi się na ich znaczenie.

Mówił dalej:

— Świat potępia? — to sprawiedliwość; ojciec wybacza? — to dobroć. Ale największem dobrem jest ten, kto cię zrozumie, powie ci to i pożałuje; największem złem — kto mógłby cię zrozumieć, a nie chce.

Nic nie odpowiedziała; zdawało się, że czeka końca rozmowy; igła tylko szybciej poruszała się w jej rękach.

— Czyż przyjaźń twoję, Fulwio — mówił kryjąc twarz w rękach i patrząc jej w oczy — straciłem doprawdy? i dlaczego?

— Mylisz się! — zawołała Fulwia ożywiona.

— Dlaczego tak sądzisz? Mylisz się!

— Chciałbym wierzyć! — szepnął.

— Może mimo woli uchybiłam ci? Wybacz!

Mówiła szczerze. Marjusz jednak wrócił do tematu, który mu spokoju nie dawał:

— Tybyś mi miała uchybić? To ja winien jestem, ja! Teraz już wiem, jaką ci boleść wyrządziłem za pierwszą bytnością.

Widział — że blednie.

— ...i wprost nie śmiem prosić cię o przebaczenie. Dlaczego już tak niczem dla ciebie nie jestem? Ty zapomniałaś widać, ale ja pamiętam słowa twoje w ostatni wieczór w Bellariva wyrzeczone. W miejsce bladości krew buchnęła jej do twarzy.

— O, ja pamiętam! Och! Marjuszu! jaki cios spotkał mnie w ów dzień! A byłam tak niedoświadczoną wtenczas! Czułam się tak samą; wobec niesprawiedliwości krzywdy sama; a znałam twoję lojalność, szlachetność. Myślałam, że może kiedyś zapotrzebuję twej pomocy i obrony.

Pod wpływem wspomnień mówiła zmienionym głosem.

— A teraz nie myślisz już tak?

— Tak samo Marjuszu. Tylko przez te trzy lata nauczyłam się wiele i myślę, że wywoływać wspomnienia przebytych nieszczęść, lub szukać niezasłużonej może litości, byłoby słabością nawet u kobiety.

— To jest pycha — rzekł zirytowany.

— Może.

Zdawało mu się, że pędzi z szaloną szybkością w przepaść i już zatrzymać się nie ma siły.

— Zawsze zasługuje się na litość przyjaciół, gdy się cierpi i ma się prawo jej żądać. Ty cierpisz Fulwio.

Nagle stała się chłodną i wyniosłą.

— Marjuszu proszę cię zaprzestań tych indagacyj, bo mi przykrość sprawiają..., nikomu powiedziałabym: które mnie obrażają.

— A! przykrość ci sprawiają? Obrażają cię! Ależ ja cię nie pytam: ja wiem! Twoje oczy mi mówią, że cierpisz! Wprawdzie złośliwe szepty o tobie doszły i moich uszu, ale i tak ja nie wierzę jeszcze! Spragniona szczęścia goniłaś za niem i zdobyłaś tylko zgryzotę. Oto twoja wina! Ja cię znam przecie. Dzieckiem małem, gdy ujrzałaś kwiaty rosnące w ciernistych gąszczach musiałaś sięgnąć po nie, raniąc sobie przy tem ręce. Gdy byłaś nieświadoma życia, garnęłaś się do mnie, a ja ci mówiłem zawsze: „bądź dobra“ i byłaś pełna równowagi i spokoju. A teraz ciebie doświadczoną już, — obrażam tylko tem, że widzę twoje cierpienie! Teraz, gdyby to możliwem było, wymazałabyś chętnie z mej i ze swej pamięci całą przeszłość, każde wspomnienie.

Po twarzy Fulwii płynęły łzy.

— Nie wiem czy przyjaciel ma prawo dotykać ran, które krwawią i zmuszać do zwierzeń, które bolą!

— A gdybym cię kochał?! — krzyknął.

Zerwała się, łzy przestały płynąć z jej oczu i zupełnie już pewna siebie mówiła wolno:

— Marjuszu! przez przyjaźń, jaka łączyła nasze rodziny; przez czystość naszych wspomnień; przez uczucie, jakie mam dla ciebie; przez szlachetność twej duszy, ja, jeśli mnie uznajesz jeszcze godną — tu głos jej załamał się boleśnie — chcę w tobie mieć przyjaciela, prawdziwego przyjaciela; ale nic więcej! Nigdy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

eskadry rosyjskiej z Injady powstańcy obalili latarnię morską i spalili dom nadzorcy. Na liniach wschodnich znacznie wzmocniono ochronę zbrojną. Na miejsce odwołanego komendanta naczelnego Omera Ruździ baszy, mianowany Nassir basza. Rozpuszczane z Sofji wiadomości o mordowaniu chrześcijan przez ludność turecką w Adrjanopolu są bezpodstawne. Nie było tam żadnych zaburzeń.

Sądy i aresztowania.

Sąd nadzwyczajny w Monastyrze skazał na śmierć dwóch Bułgarów.

Osoby, obwinione o zamach na życie wicekonsula amerykańskiego w Bejrucie, aresztowano i oddano pod sąd.

W Atenach aresztowano pięciu Bułgarów, którzy zamierzali wysłać do Dedeagaczu dwie beczułki z dynamitem.

W Poli w dn. 31 sierpnia policja aresztowała ośm osób, przy których znaleziono bardzo kompromitujące dokumenty w sprawie rewolucji macedońskiej.

Wojna z Bułgarją.

Turcya otrzymała poufne informacje, że podczas ostatnich dyzlokacyj Bułgarja wzmocniła swoje siły zbrojne, stojące na granicy, pięciu pułkami piechoty i trzema kawalerji.

W Konstantynopolu.

Poseł niemiecki baron Marschall miał w sobotę dwugodzinną rozmowę z sułtanem. Przedmiotem konferencji była sprawa macedońska. Baron Marschall przedstawił sułtanowi konieczność rychłego stłumienia powstania macedońskiego.

W łączności z enuncjacjami ambasady niemieckiej pozostaje zapewne ostatni komunikat Porty tej treści: „Powstanie będzie stłumione w ciągu dni kilku. Ibrahim basza mianowany komendantem armji operacyjnej“.

Komunikat ten nabiera humorystyki zwłaszcza wtedy, gdy go się zestawi z ostatnią proklamacją rządu:

Biorąc na uwagę, że niektóre osoby, pozbywszy się uczuć ludzkości, zaczęły w ostatnich czasach dopuszczać się występków przy pomocy dynamitu, zagrażając życiu osób podróżujących kolejami i innych, irade sułtańskie zabrania dla ułatwienia dozoru policyjnego ogni sztucznych w rocznicę wstąpienia sułtana Abduła Hamida na tron. Irade nakazuje, aby pieniądze, które miały być wydane na ognie sztuczne, złożono osobnej komisji, zajętej niesieniem pomocy materjalnej rannym przy ostatnich wypadkach kolejowych, tudzież ich rodzinom.

Słowem rząd boi się nawet publicznych uroczystości, tak drży przed powstaniem, z którego za trzy dni „śladu nie pozostanie“.

Ruskie kłamstwa.

W ostatnim numerze „Ruthenische Revue“, zdaje się dla braku innego materjału, umieścił jakiś M. B. żale na ucisk Rusinów w lwowskim uniwersytecie. Przypominając secesję ruskiej młodzieży akademickiej, zaznacza, że młodzież wróciła do Lwowa zwabiona przyrzeczeniem ministra Hartla, że będzie stopniowo pomnażał katedry ruskie, a także z tego powodu, że rektorem został wybrany człowiek, do którego miała zaufanie (dr Ochenkowski), a dziekani i urzędnicy oświadczyli jej, że będą przyjmowali rodowody w ruskim języku. Zawiedli się jednak. Rektor w przemówieniu inauguracyjnem nie wspomniał ani słówkiem o utrakwistycznym charakterze uniwersytetu, Rusini mimo interwencji posłów u ministra Hartla musieli immatrykulować się po polsku, nie uwzględniono ich zażalenia przeciw wydawaniu im polskich kart legitymacyjnych, powołując się na to, że wewnętrznym językiem urzędowym lwowskiego uniwersytetu jest język polski, ruscy słuchacze teologji musieli słuchać dalej wykładów znienawidzonego ks. Fijałka, tego samego pana, który swojem postępowaniem wobec teologów, zmusił ich do opuszczenia uniwersytetu. Mimo to jednak Rusini zachowywali się spokojnie, co wkrótce rozzuchwaliło Polaków. W drugiem półroczu nie przyjmowano już ruskich rodowodów. Prowokacja jednak dosięgnęła najwyższego szczytu przy wyborze rektora na r. 1903/4. Pominąwszy już to, że sędziwy, nie zajmujący się polityką, zasłużony wiedzą ks. dr Bartoszewski nie został wybrany rektorem (chociaż Rusini mają conajmniej takie samo prawo żalić się na to, jak n. p. Polacy z powodu pominięcia wyboru dra Halbana na rektora czerniowieckiego uniwersytetu, chociaż oni nie są autochtonami na Bukowinie), ale, że wybranym został ks. Fijałek, ten sam, który spowodował secesję, który mimo dawnego zwyczaju odmówił teologom przyjmowania ruskich indeksów — fakt ten mówi już za wszystko.

Sądzę — pisze dalej M. B. — że Polacy zdaje się poznali już ruską młodzież; przypominam tylko, że ona na wiecu 25-go lipca 1902 uchwaliła dwie rezolucje. Pierwsza zaleca na próbę drogę rekursu, na wypadek zaś, gdyby tą drogą nie osiągnięto swoich praw, zaleca druga rezolucja prowadzenie dalej walki o uniwersytet, zrzekając się studjów uniwersyteckich. Polacy niech także pamiętają, że za studentami ujmie się solidarnie cały ruski naród i szlachcice dostaną porządną odpowiedź“.

Najnowsze badania nad epilepsją.

Jedną z najstraszniejszych i najmniej dotychczas zbadanych chorób jest epilepsja. Przyczyny jej są tak dalece niewyjaśnione, że w średnich wiekach objawy jej uważano za sprawę djabelską, a obecnie lekarze stoją wobec niej bezradni.

W większej ilości wypadków atak poprzedza uczucie, które w języku naukowym zwie się: „Aura epileptica“. Chory ma wtedy wrażenie, jakby po niektórych częściach ciała przewiewał gorący wiatr.

Powszechnie przypuszczają, że pochodzenie choroby ma swoje siedlisko w centrach nerwowych, skąd się przedostaje do zewnętrznych części organizmu.

„Aura epileptika“ nie objawia się u każdego epileptyką. Dr. Spratling zaobserwował to zjawisko u 589 na 1325 chorych, czyli około 45 na sto. Rozróżnia on cztery rodzaje „Aura epileptika“, które nazwał: psychiczną, sensytywną, motoryczną i nieregulowaną.

Psychiczna „aura epileptica“ to silne wzburzenie nerwów i wyobraźni, graniczące z obłędem. Temu towarzyszy nieokreślony strach.

„Aura“ sensytywna, czyli zmysłowa ma miejsce wtedy, gdy chory widzi przed oczyma błyskawice białe lub kolorowe, w połączeniu z zaćmieniem zdolności widzenia. Zdarza się również, że epileptyk widzi wtedy na chwilę otaczające przedmioty w ogromnych rozmiarach. Z kolorów widzi najczęściej czerwony i niebieski.

Zaburzenia słuchowe objawiają się szumem w uszach, tonami muzycznemi lub rytmicznemi uderzeniami na podobieństwo bicia fal morskich o brzegi. Dają się słyszeć też groźne przerażające okrzyki i niezrozumiałe szmery. Tym objawom towarzyszą także uczucia palenia w żołądku.

Zwykłą formą „aury“ motorycznej jest niespokojne bieganie tam i napowrót przed atakiem, który wogóle bywa tem silniejszy i bardziej niespodziewany, im słabsze są objawy, atak poprzedzające.

„Aura epileptica“ nie przyczynia się jednak zupełnie do powstrzymania ataku. Jest ona tylko jego zwiastunem — samego wybuchu burzy nerwowej powstrzymać niepodobna.

Dr Clarc na ostatniem posiedzeniu Akademji medycznej w Nowym Jorku objaśniał epilepsję zaburzeniami w mózgu, które wybuchając nagle, powodują niezwykłe pobudzenie czynności muskułów. Jeżeli wzburzenia mózgowe powstają wolniej i łagodniej, wtedy następują objawy poprzedzające atak, a zwane „aura epileptica“.

U epileptyków znajdujących się w rekonwalescencji, same ataki znikają, pozostaje tylko ich ślad — „aura“.

Niezmiernie ciekawemi są przejawy epileptyczne, zwane przez dra Clarco „aurą intelektualną“. Chory wpada w ciężki pół-sen, w rodzaj zadumy, w której przypomina mu się wszystko, co kiedykolwiek przeżył. Przypomnienia te są tak silne, że chory jakby drugi raz przeżywał swoje życie.

Duchowni buddyjscy, mówi dr Clarc, doznają zapewne czegoś podobnego, gdy śnią o tem, co przeżyli w szeregu wcieleń na innych planetach.

Interesującym jest fakt, że wogóle skłonni są do epilepsji ludzie o słabych kwalifikacjach umysłowych, a jednocześnie podlegali tej chorobie genjusze tej miary, co Napoleon i Dostojewski.

Niektórzy epileptycy miewają podczas „aury“ uczucie niewysłowionej rozkoszy. Dostojewski niejednokrotnie opisywał ten stan.

ZE ŚWIATA

Naukowe badania Nowej Ziemi. — Nowe obserwatorjum słoneczne i meteorologiczne. — Śmierć ze strachu. — Wyrok na sprawców zaburzeń w Kijowie. — Wybuch Wezuwiusza. — Budżet sułtana. — Wydalenie psa.

Naukowe badania Nowej Ziemi. — Pomimo licznych wypraw podbiegunowych w ostatnim dziesięcioleciu, obszerna, bo przeszło 92 tysiące kilometrów kw. licząca, wielka, podwójna wyspa rosyjska, Nowa Ziemia, w północnych częściach morza Lodowatego, przez małą tylko garstkę kolonistów zamieszkaną, była dotychczas kopciuszkiem badań podbiegunowych. Na brzegach wprawdzie czyniono różne poszukiwania, a wielka wyprawa Nordenskjölda odwiedziła ją w roku 1875. Do wnętrza jednak ciekawej wyspy lodowej żaden jeszcze badacz nie przedsiębrał wyprawy. Dopiero geolog szwedzki, dr Eckstam z uniwersytetu w Upsali, który poprzedniemi swemi podróżami po stronach podbiegunowych zyskał już rozgłos w świecie naukowym, zdołał rozbudzić w szerszych kołach zajęcie się Nową Ziemią. Udało mu się zapewnić projektowanej wyprawie nietylko materjalne poparcie kilku prywatnych mecenasów, lecz i opiekę króla Oskara, który również pewną część kosztów ponosi ze swej szkatuły. Po odbyciu w r. 1900 wyprawy próbnej do tej wyspy, dr Eckstam zabrał się do przygotowania głównej wyprawy, mającej wyruszyć obecnie. Główną uwagę zwraca badacz na geologiczne i biologiczne stosunki wnętrza oraz zbadanie tak zwanej „Ziemi Liedtkego“.— Sztab naukowy wyprawy składać się ma z geologa, zoologa, botanika, hydrografa i meteorologa.

* * *

Nowe obserwatorjum słoneczne i meteorologiczne. Nauka o niebie szwankuje bardzo pod tym względem, że badanie gwiazd co do przestrzeni niedostatecznie jest podzielone, lecz przeważnie prowadzone bywa w w północnej części pasa umiarkowanego. Zarówno półkula południowa, jak i okolice podzwrotnikowe zostały w tym względzie zaniedbane. Obecnie słynny fizyk, prof. Langley, dał inicjatywę założenia wielkiego obserwatorjum w pobliżu zwrotników. W piśmie swem do Instytutu popierania nauk im. Carnegiego wskazuje na to, że podobne przedsięwzięcie nietylko wielkiej jest wagi dla czystej nauki, lecz również i dla wyjaśnienia związku między działalnością słońca i wielkiemi wahaniami klimatu, które n. p. powodują głód w Indjach. Należy przypuszczać, że Instytut Carnegiego przy obfitych swych środkach uważać będzie poparcie tego projektu za obowiązek. Według Langleya koszta wykonania jego planu wynosić będą około miljona rubli. „Oznaczenie ilości cieplika, dostarczanego corocznie ziemi przez słońce, równa się oznaczeniu siły, dzięki której wszystko żyje i rusza się na naszej planecie, a prawie zupełnie nieznaczne słabe zmiany tej ilości cieplika są prawdopodobnemi przyczynami zmiennego charakteru pór roku i braku lub nadmiaru w zbiorach zbóż na całej ziemi“. Z badań, przeprowadzonych w ostatnich latach, zdaje się możebnem, że poznawszy te zmiany, będziemy mogli tak dobrze przepowiadać lata urodzajne i nieurodzajne, jak dziś stacje meteorologiczne przepowiadają nadchodzącą burzę.

* * *

Śmierć ze strachu. Zwykle ludzie, jeżeli umierali ze strachu, to naturalnie w obawie śmierci. Aby jednakże samobójca umarł ze strachu przed śmiercią — tego jeszcze nie bywało. Taki fakt zdarzył się jednak na jednem z przedmieść Londynu. Niejaki Holloway, 45-letni portjer, od dłuższego czasu przebywał w szpitalu, chory na serce. Choroba była nieznaczna, ale wskutek różnych przyczyn, chory postanowił sobie odebrać życie. W tym celu wypił pewną ilość kwasu karbolowego i poderżnął sobie gardło scyzorykiem, wkrótce zaś potem umarł. Przywołany lekarz stwierdził, że ani ilość kwasu karbolowego, wypitego przez samobójcę, ani też rana na szyi nie byłaby w stanie spowodować śmierci, która nastąpiła jedynie wskutek udaru sercowego, pod wrażeniem okropnej chwili.

* * *

Wyrok na sprawców zaburzeń w Kijowie. „Kijewlanin“ zamieszcza spis osób skazanych przez kijowskiego jenerał-gubernatora za udział w zaburzeniach ulicznych w Kijowie, razem 186 osób z terminem kary (aresztu) od dwóch tygodni do trzech miesięcy.

* * *

Wybuch Wezuwiusza. Mieszkańców wiosek, położonych u stóp Wezuwiusza, zaczyna ogarniać coraz większy niepokój. Wybuchy bowiem Wezuwiusza nie ustają i coraz częściej daje się słyszeć przeciągły huk podziemny. Duże potoki lawy zaczynają spływać coraz niżej. Zagrożona już jest poważnie stacja kolejki na Wezuwiusz. Od trzech dni krater wulkanu wyrzuca wraz z popiołem i lawą wielkie kamienie na znaczną nieraz wysokość.

* * *

Budżet sułtana. Roczne wydatki sułtana tureckiego obliczają na sto dwadzieścia miljonów franków. Z tego około trzydziestu miljonów idzie na utrzymanie haremu, około dwudziestu miljonów pochłaniają podarunki, mniej więcej tyleż utrzymanie pałacu. Na osobiste potrzeby Abdul Hamida pozostaje, po odtrąceniu wszystkich wydatków, zaledwie miljon franków.

Wydalenie — psa. W tych dniach przybył koleją z Warażdynu do Wiednia wielki pies rasy neufundlandzkiej. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie okoliczność, że czworonóg ów został urzędowo wydalony z granic królestwa Kroacji i Slawonji. Rzecz tak się miała: Pies ów niezwykłej wielkości, będący własnością pewnego kupca w Warażdynie, budził postawą swoją niepokój na ulicach spokojnego miasta. Raz, w przystępie dobrego humoru, przewrócił chłopca, który mu na drodze stanął. Zdarzenie to było doskonałym dla policji warażdyńskiej pretekstem dla skazania na śmierć psa, rzekomo niebezpiecznego. Czyściciel miasta otrzymał rozkaz wykonania wyroku. Sprzeciwił się temu atoli właściciel zwierzęcia i, przedstawiwszy świadectwo weterynarza, że pies jest zdrów zupełnie, podał prośbę do magistratu, aby wyrok cofnięto. Po kilku dniach nadeszła odpowiedź od Rady miejskiej: magistrat uwzględnia żądanie petenta wyjątkowo i to pod warunkiem, że pies niebezpieczny opuści granice królestwa Kroacji i Slawonji w przeciągu dni ośmiu. W razie przeciwnym wyrok będzie wykonany. I oto dlaczego pies kupca z Warażdynu powędrował do Wiednia.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Stefana króla i Kaliksty męczenniczki; we czwartek Eufemji panny i Zenona męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 58 zachód przypada o godz. 6 minut 22, długość dnia godzin 13 minut 24.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Nowe koło wodne. Pan Zygmunt Dyonizy Wilhelm z Rymanowa donosi nam o nowej konstrukcji koła wodnego, przez siebie wynalezionej, która to konstrukcja ma zapewnić kołu wodnemu daleko mniejszą zatratę energii na rzecz obrotu koła, tarcia i t. d., które w istniejących systemach pochłaniają od 20 do 65 prc.; koło systemu p. Wilhelma usuwa te straty i zmniejsza je do minimum, więc tem samem zwiększa w znacznym stopniu efektowną pracę maszyny. Szczegóły wynalazku, rzecz jasna — pozostają własnością p. Wilhelma, na razie, nie może się z publicznością podzielić nimi. Komunikuje nam tylko takie dane: „koło mojest lekkie a mocne, zbudowane z żelaza i blachy. Wał żelazny. Koło moje chwyta każdą niemal kroplę wody spadającą na nie.

Koło to wyzyskać może nawet wody stojące, z wód bieżących zużywać zdoła siłę nawet małych strumyków, których przypływ nie przewyższa 10—12 litrów na sekundę. Rzecz naturalna, że budowa i wymiary koła muszą odpowiadać tej lub innej energji i naturze wody“.

Ponieważ p. Wilhelm nie rozporządza funduszami niezbędnymi dla zbudowania modelu, przeto za naszem pośrednictwem pragnie zainteresować sfery przemysłowe i uzyskać możność wprowadzenia w czyn swego pomysłu.

Nie jesteśmy fachowcami i nie możemy nawet teoretycznie ocenić doniosłości technicznej wynalazku p. Wilhelma, wiemy jednak to tylko, że gdyby za granicą ktokolwiek wpadł nawet na utopijny pomysł tego rodzaju, to na drugi dzień miałby dziesiątki ofert na wykonanie modelu.

Miejmy więc ufność, że i nasze firmy nie odmówią pomocy p. Wilhelmowi.

Grybów. (Kara za powrót do kraju. — Odgrzebanie zwłok syna z tęsknoty. — Kara).

We wsi Mszalnicy pod Grybowem, spaliły się przed ośmiu laty doszczętnie budynki mieszkalne i gospodarskie wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, 70 letnim gospodarzom: Piotrowi i Apolonii małżonkom Kiełbasom, którzy nie mając ubezpieczonych wcale budynków, ani inwentarzy, pozostali bez dachu i chleba. W tej więc nędzy chcąc odbudować spalone zabudowania i sprawić inny inwentarz, wysłali swego 17 letniego syna Piotra Kiełbasę do Ameryki za robotą, celem przysyłania im swoich zaoszczędzonych pieniędzy, na odbudowanie tychże i sprawienie nowych inwentarzy. Pracowity chłopak przysyłał rzeczywiście swym rodzicom przez ośm lat przeszło 3000 K., za które odbudowali swój dom i inne budynki gospodarskie, oraz zakupili nowy inwentarz żywy i martwy. Gdy rodzice mieli już wszystko napowrót, syn jak przyznaje, tęskniąc za krajem, wrócił obecnie po ośmioletniej bytności w Ameryce do domu rodzicielskiego.

Zaraz po przybyciu do domu, zgłosił się do starostwa w Grybowie z oświadczeniem gotowości do stawienia się do komisji poborowej. Starostwo jednak oddało tę sprawę prokuratorji państwa w Nowym Sączu, która oskarżyła biednego syna o występek uchylenia się od poboru i wskutek tego trybunał karny w Nowym Sączu skazał Kiełbasę za ten występek na 3 dni ścisłego aresztu i 5 Kor, kary.

W Izbach, wsi pod Grybowem, gospodarz Wawrzyniec Wawrzykowski tęskniąc za swym synem, udał się na cmentarz, odgrzebał grób syna, wybrał trumnę, otworzył ją i po oglądnięciu zwłok syna, zamknął napowrót trumnę, wsunął ją do grobu i zasypał. W tym czynie stęsknionego ojca dopatrzyła, się prokuratorja państwa w Nowym Sączu występku za który trybunał karny skazał go na 3 dni aresztu.

Zakopane. (Fałszywy redaktor o kradzież przed sądem).

Do Zakopanego przybył ze Lwowa między innymi wycieczkowcami 20 kilkoletni Edward Borkiewicz noszący napis: „Wycieczkowiec ze Lwowa“. Borkiewicz kolportował egzemplarzami „Dźwigni“, chodząc po willach także za prenumeratorami, którym przedstawiał się jako przyszły redaktor „Gazety cukiernictwa“, mającej wychodzić we Lowie i jako współredaktor gazety przemysłowo-handlowej we Wiedniu. W zakładzie dra Chramca fałszywy redaktor wszedł do mieszkania dra Miarczyńskiego, adjunkta sądowego, a zastawszy go śpiącego, a na stoliku złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200 K. zabrał zegarek z obawy, jak twierdzi, aby go kto nie ukradł. Następnie udał się do kantoru wymiany, aby go spieniężyć. Na szczęście spotkał go inspektor i odebrał mu zegarek z łańcuszkiem i oddał go właścicielowi, a fałszywego redaktora odstawiono do aresztu, skąd przewieziono go do wiezienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Wczoraj zasiadał fałszywy redaktor na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym karnym w Nowym Sączu, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Trybunał uznał oskarżonego winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na miesiąc ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień.

Zasądzony bronił się sam i tłomaczył się nieśmiało, że zegarek zabrał, aby go nikt nie ukradł, a sam nie miał żadnego zamiaru kradzieży, czemu jednak trybunał nie uwierzył.

Hakatyści przeciwko ruchowi polskiemu na Śląsku. Dnia 13 września b. r. urządzają hakatyści w Gliwicach zjazd członków śląskich grup lokalnych. Przemawiać będą: pozasłużbowy prezes rejencji p. Hoyer, p. Tiedemann z Jeziorek i adwokat Wagner z Berlina. Nazajutrz uczestnicy zjazdu zwiedzą kopalnie i huty w obwodzie przemysłowym. Już w sobotę 12 września odbędzie się posiedzenie głównego zarządu i ogólnego wydziału. Z powodu tego zjazdu hakatystów piszą gazety niemieckie: Na Śląsku Środkowym i Dolnym stosunki górnośląskie są w większej części nieznane, istnieją tam o rozmiarach polskiej agitacji na Górnym Śląsku tylko niejasne wyobrażenia. Udział w zjeździe gliwickim bezwątpienia przyczyni się do wyjaśnienia zapatrywań Niemców o stosunkach górnośląskich i do przedstawienia im potrzeby zorganizowania niemieckich usiłowań odpornych.

Szykany pruskie. W Bobowie w Prusach Zachodnich miało się odbyć w zeszłą niedzielę zebranie celem założenia Towarzystwa ludowego. Zjechało się, jak piszą do „Pielgrzyma“, bardzo wiele osób z okolicy. Przed rozpoczęciem komisarz policyjny p. Maurach oświadczył, że nie pozwala na odbycie zebrania, ponieważ drzwi nie odpowiadają przepisom policyjnym.

Brutalność rosyjskich władz celnych. Korespondent „Kurjera Poznańskiego“ pisze: Nadeszła pora powrotu z letnich z zagranicy wycieczek, a zarazem przejazdu przez rozmaite komory celne. Kto z nas przejeżdżał kiedykolwiek przez pruską, austrjacką lub francuską granicę, ten łatwo przypomni sobie, jak uprzejmi i względni są tam urzędnicy celni. Zupełnie inaczej niestety, dzieje się na komorach rosyjskich. Każdy, kto dla jakichkolwiek powodów udawał się z Rosji za granicę, niema wcale zamiaru nic przemycać, a w walizie swojej prócz rzeczy do osobistego użytku służących, nawet nic „nowego“ nie posiada, każdy, powtarzam drży już na myśl spotkania się w drodze powrotnej z ordynarną zgrają „celników“ wyższego i niższego stopnia, którzy opadną go, jak sfora zgłodniałych chartów biednego zająca, szarpią i niszczą jego rzeczy szykanując go na wszelkie sposoby, radziby zajrzeć nietylko do jego kieszeni, ale nawet i do duszy, czy tam niema czasem ukrytej paczki cygar, lub kilka łokci materji. Dzieje się to zaiste nie od wczoraj, ale brutalność owa spotęgowała się niepomiernie przez nowe rozporządzenie rządowe, którego treścią jest, iż każdy, kto odkryje kontrabandę, ma prawo do połowy jej wartości, lub nałożonej kary. Zatem zarobki panów celników zwiększyły się ogromnie: jak dobrze póidzie, taki członek komory zarobi do kilkaset rubli dziennie, lecz z tego wynika, iż zwiększyła się również i brutalność tych panów.

Teraz ciągną oni wodę na swój młyn, więc niema granic ich gorliwości. Nietylko tacy, których możnaby podejrzywać o chęć ukrywania jakiegoś towaru, ale ludzie poważni, zasłużeni, czasem cięko chorzy, kobiety przyzwoite, żony i córki wyższych urzędników, narażone są na nieprzyjemności nawet ze strony prostych, gburowatych ludzi, t. zw. „artelszczyków“. Narzekania na to słychać zewsząd, szczególniej ze strony podróżnych zagranicznych, którzy u siebie nie są przyzwyczajeni, aby ich traktowano jak głupie i krnąbrne dzieci, albo jak zwierzęta.

Śmiertelność dzieci w Warszawie. W ostatnich czasach wzrosła znacznie śmiertelność pomiędzy dziatwą, a główną przyczyną śmierci są choroby żołądka i kiszek. Lekarze za przyczynę tych chorób podają niezdrowe mleko, co skonstatowano w wielu wypadkach, a także pewne zakażenie wody wiślanej i ostrzegają przed jej użyciem, zalecając gaszenie pragnienia wodą przegotowaną. Jednego dnia w ubiegłym tygodniu na cmentarzach warszawskich pochowano 38 dzieci.

Nowy przemysł polski. W Warszawie w handlu ukazały się pierwsze transporty próbne skór wyprawnych z ryb morskich, wężów i krokodyli, nadesłane przez garbarzy amerykańskich. Ajenci zawiązali stosunki z Ameryką w celu wyparcia z rynków tutejszych wyrobów przeważnie imitacyjnych z fabryk niemieckich.

Przyboczna rada cenzuralna dla Bukowiny. Rząd krajowy w Czerniowcach powołał do przybocznej rady cenzuralnej dla literatury polskiej radcę sądowego Zygmunta Dworskiego, profesora uniwersytetu dra Emila Kałużniackiego i radcę rządu krajowego Bazylego Duzinkiewicza. Dwaj ostatni, jakoteż radca wyższego sądu Włodzimier Jasinicki, zostali ustanowieni członkami tej rady cenzuralnej dla literatury ruskiej.

Hr. Lanckoroński nie wie czy istnieje katedra w Płocku. Przed kilku dniami ogłosiła „W. Allg. Ztg.“ pt. „Prawo veto mecenasa sztuki“. — W feljetonie tym autorka bardzo ujemnie wyraziła się o polskiej broszurze hr. Karola Lanckorońskiego w sprawie restauracji katedry krakowskiej. Autorka, znana tutejsza pisarka Berta Zuckerkandl, podniosła jeszcze przeciw hr. Lanckorońskiemu zarzut, jakoby wpłynął na biskupa płockiego, aby tenże cofnął zamówienia dla tamtejszej katedry, poczynione u artysty-malarza Mehoffera. Hr. Karol Lanckoroński ogłasza dzisiaj w „W. Allg. Ztg.“ długi list, w którym zbija wszystkie zarzuty i oświadcza, że nie wiedział nawet, czy w Płocku jakaś katedra istnieje, a wreszcie zapowiada publikację niemiecką swej polskiej broszury.

Lew Tołstoj. Znakomity autor „Zmartychwstania“ obchodzić będzie 11 września b. r. siedmdziesiątą piątą rocznicę swoich urodzin. Pomimo podeszłego wieku i trzech ciężkich, w ostatnich latach przebytych chorób, zdrowie Tołstoja nie pozostawia podobno nic do życzenia, a jego władze umysłowe nie straciły nic, jak zapewniają, z dawnej świeżości. Kończy on obecnie romans p. t. „Hadzi Murad“, którego akcja rozgrywa się pod panowaniem Mikołaja I.

Kardynał Moran, arcybiskup z Sydney, podążając na konklawe, dopiero teraz przybył do Rzymu. Wyjeżdżając sądził, że się spóźni, chciał jednak oddać czołobitność nowemu Papieżowi.

Kardynał Moran został przyjęty na osobnej audjencji przez Papieża.

Następca arcybiskupa Vaughana. Na katolickiej stolicy arcybiskupiej Westminsteru, osieroconej przez śmierć kardynała Vaughana, zasiadł obecnie Francis Burne, dotychczasowy biskup w Southwark, najmłodszy z członków episkopatu katolickiego w Anglji. Nowy prymas w Anglji ma zaledwie 42 lat.

Polacy we Francji. W ostatnich czasach kilku Polaków znajdujących się w służbie francuskiej zyskało odznaczenia. I tak: inspektor jeneralny, p. B. Niewęgłowski został mianowany oficerem Legji honorowej. Ta sama nominacja spotkała konsula francuskiego w Montrealu p. Alfreda Kleczkowskiego, tudzież szefa bataljonu w drugim pułku cudzoziemskim, p. Gasztołda Bułharowskiego. Kawalerami Legji honorowej zostali mianowani pp.: Djonizy Syderski, chemik-inżynier w Paryżu, Filip Sabiński, przemysłowiec w Iwry i Paweł Zawiski, główny inżynier kolei wschodniej.

KRAKOW 2 września.

Wspólna adoracja męska Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 6 września b. r. od godziny 3-ej do 4-ej po południu. Zarząd bractwa zaprasza wszystkich swych członków.

P. Antoni Tylko prosi nas o zaznaczenie, że wczoraj wniósł z powodów od niego niezależnych rezygnację ze stanowiska naczelnika biur w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przymysłowców na ręce Rady Nadzorczej p. Karola Markusa.

Prezydent m. p. Friedlein po ukończeniu urlopu objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Komitet sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Siemiradzkiego odbył wczoraj ponowne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. p. Friedleina.

Według programu, zwłoki z dworca kolejowego zostaną przeprowadzone do kościoła Marjackiego bez ostentacji wczesnym rankiem, a dopiero po nabożeństwie odbędzie się pochód na Skałkę.

Karawan będzie siedmiokonny, jak najwyższy ile na to pozwolą druty tramwaju elektrycznego, podobny do karawanu Mickiewicza lub Kraszewskiego.

Data pogrzebu przypadnie między 20 września a 1 października.

Nabożeństwo w kościele Marjackim rozpocznie się o godz. 9 rano.

Co do przemówień nie powzięto dotąd jeszcze żadnej uchwały.

Czynności inżyniera miejskiego po p. Eustachym Śmiałowskim z dn. dzisiejszym powierzone zostały adjunktowi budownictwa miejskiego p. Teodorowi Riedlowi — kierownikowi miejskiej fabryki płyt chodnikowych.

Ruch budowlany w Krakowie w obecnej chwili ogranicza się na rozpoczętej budowie szkoły wydziałowej przy ul. Topolowej, rozpoczętej budowie składu dekoracji dla teatru miejskiego przy ul. Radziwiłłowskiej, tudzież będącej w toku budowy kamienicy przy ul. Wolskiej na miejscu Drukarni uniwersyteckiej; pani Krzyżanowska z Dębnik buduje jednopiętrowy dom frontowy przy ul. Biskupiej według projektu prof T. Talowskiego. Wreszcie w ul. Kanoniczej l. 19 podwyższono dom o jedno piętro pod kierunkiem budowniczego p. J. Matusińskiego.

W toku są roboty restauracyjne przy kilku świątyniach krakowskich. Oprócz restauracji wieży kościoła Marjackiego pod kierunkiem architekta dra Zabrzyckiego, zarząd parafialny przystąpił do odnowienia dwóch pinakli od strony Małego Rynku pod kierunkiem architekta p. Hendla.

Kościół św. Katarzyny ozdobił p. K. Knaus wspaniałemi iglicami kamiennemi na filarach odpornych w około prezbiterjum w miejsce zniszczonych.

W kościele OO. Franciszkanów kończy p. Knaus odnawiać nawę główną, a fasadę kościoła św. Piotra odnawia p. Hendel. Wreszcie przebudowę kościoła św. Florjana ukończył p. Kryłowski.

Pożegnanie w „Eleuterji“. Na zwyczajnem niedzielnem zebraniu członków „Eleuterji“, uświetnionem bardzo zajmującym i statystycznemi datami popartym odczytem, członka p. Brombergera p. t.: „Alkohol a zbrodnia“ — żegnano dnia 30 sierpnia do Wiednia przeniesionego, bardzo gorliwego członka wydziału, p. Tadeusza Tabaczyńskiego. Po ukończonem zebraniu odprowadzili wszyscy obecni członkowie p. T. na dworzec kolejowy, a jedna z nadobnych Eleuterjanek, panna H., wręczyła p. T. bukiet z żywych kwiatów z serdeczną podzięką za dotychczasową wydatną działalność dla Tow. „Eleuterji“.

Dostawy. Dla okręgu Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie rozdanem będzie w drodze ogólnego przetargu sporządzanie uniformów służbowych i dostawa wyrobów kuśnierskich, potrzebnych w latach 1904 i 1905 przemysłowcom, mogącym się wykazać dokonanemi w większych rozmiarach, podobnemi robotami lub dostawami. Sporządzenie uniformów obejmuje jedynie skrojenie i szycie z dodaniem li tylko małych dodatków, podczas gdy materje na wierzchy i podszewki dostarczone będą przez zarząd kolejowy. Dostawa wyrobów kuśnierskich odnosi się do zupełnego wyrobu kożuchów nagich i podbić futrzanych do paletotów. Oferty należy wnieść do dyrekcji kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 30 września 1903, godz. 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza dostawę: 1) Sukna i wełnianych materyj. 2) Płótna i materyj bawełnianych. 3) Potrzeb dodatkowych do uniformów, dla podurzędników i sług okręgu dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. Oferty należy wnieść do dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do 30 września 1903. godz. 12 w południe.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dostawę robót krawieckich, t. j. konfekcji uniformów i na dostawę towarów kuśnierskich dla podurzędników i sług okręgu dyrekcyjnego krakowskiego na czas od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1905. Konfekcja uniformów obejmuje krój i szycie z mniejszymi dodatkami, zaś dostawa towarów kuśnierskich obejmuje wykonanie kożuchów i kurt, oraz czapek z materjału przez dostawcę dostarczyć się mającego, oraz obszywanie krytych kożuchów i kurt suknem, które dostarczy zarząd kolejowy.

Oferty należy wnieść na ręce naczelnika urzędów pomocniczych dyrekcji kolei państwowej w Krakowie najdalej do dnia 30 września 1903, godz. 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa.

Z chwil powodziowych. Dowiadujemy się, że około dostarczenia łodzi dla mieszkańców Zwierzyńca, powodzią dotkniętych, głównie się zasłużył naczelnik gminy Zwierzyńca p. Wawrzyniec Łazarski. Wiadomość tę tem chętniej umieszczamy, ponieważ doniesienia innych pism niezgodnie z prawdą w złem świetle przedstawiły działalność p. wójta.

W sprawie podrożenia mięsa. W dzielnicy Kleparza przy ulicy Długiej pozostali przy dawnych cenach rzeźnicy sklepowi, Jan Bobek i Łukasz Miszczyński.

Wielki pożar wybuchł wczoraj we wsi Rząska koło Mydlnik. Na miejsce wypadku za zezwoleniem prezydenta miasta p. Friedleina wyjechał IV pluton miejskiej straży pożarnej pod komendą brandmistrza p. Maszy. Dzięki usilnej pracy krakowskiej straży, która w ciągu niespełna pół godziny przybyła na miejsce i przy pomocy innych straży i wojska zdołano pożar zlokalizować około godziny 10 wieczorem. Pastwą pożaru padło szesnaście zagród z chatami, pełnemi stodołami i stajniami a zginęła też część inwentarza. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru nie wiadoma. Domy po większej części były ubezpieczone.

Straż krakowska powróciła do koszar o godzinie 2 w nocy.

Epidemia. Czerwona biegunka epidemicznie wybuchła pomiędzy żołnierzami kawalerji w okolicy Kobierzyna. Aż 40 żołnierzy naraz umieszczono w szpitalu wojskowym.

Teatr ludowy. P. W. Angelus zawiadamia nas, że nie myśli starać się o objęcie teatru ludowego.

Targ owocowy na Małym Rynku, nie wyjmując dni targowych, jest od dwóch tygodni codziennie ożywiony. Oprócz szlachetnych owoców dostarczanych stałym stragarzom już to z naszych ogrodów, już to nawiezionych z obcych stron, jak winogrona kuracyjne węgierskie i badeńskie, oprócz brzoskwiń i moreli, tudzież całych stosów melonów, kawonów i arbuzów, pojawiły się nader obficie śliwki węgierskie, sprzedawane obecnie po 20 halerzy za jeden kilogram.

Obok tych owoców okoliczny lud wiejski codziennie dostarcza owoców swojskich z własnych sadów: jabłka (papierówki, sztertyny, oliwki, kalwinki i rajskie); gruszki (bery, olbrzymie baby, słodkie witarnie, panny, jakubówki, owsianki, muszkatki, małgorzatki i ulegałki); ze śliwek zaś dorancje, renkloty zielone i białe, kobyły i lubaszki.

Z jagód zjawiają się jeszcze czasami poziomki, borówki i maliny, a w znacznej ilości ostrężyny i jagody leśne do smarzenie w cukrze.

Policja aresztowała dwóch kelnerów. Bernarda Feinera i Władysława Gorączkę. Pierwszy mając zaufanie gospodarza kantyny w koszarach arcyksięcia Rudolfa — podkradał systematycznie kasę z pieniędzmi, a skradzioną zdobyczą dzielił się z Gorączką, z którym obaj byli w porozumieniu.

Miljonowa dziedziczka. Klementyna L. zgłosiła się onegdaj do pani hr. Antoniowej Potockiej w Olszy z prośbą o pożyczkę 6000 koron na cele odzyskania kilkomiljonowego spadku w Ameryce. Odprawiono ją ma się rozumieć z niczem.

W drodze powrotnej do Krakowa spotkał ją wachmistrz żandarmerji, który mądrą panią Klementynę delikatnie zapytał o nazwisko. Zapytana odpowiedziała z oburzeniem, że jest „wielką panią, którą zna i p. delegat i p. radca Swolkien“ i dlatego przed żandarmem nie myśli się usprawiedliwiać.

Dochodzenie pokazało, że „wielka pani“ chętnie wyłudza pieniądze pod pozorem wydobycia wielkiego spadku, który jest amerykańskim humbugiem.

NEKROLOGJA.

W niedzielę 30 z. m., zmarł w Podgórzu dr Franciszek Winkowski, były odwokat krajowy i poseł do Rady państwa, jeden z najgorliwszych działaczy stronnictwa ludowego.

W Iawałdzie, koło Andrychowa, zmarł dn. 31 z. m. ks. Aleksander Stanek, administrator parafji tamtejszej.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 2 września: „Oj! Kobiety! Kobiety!“ (Les femmes terribles), komedja w 3 aktach Ph. Dumanoir'a (po raz 2).

We czwartek 3 września: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (po raz 15).

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 5 września: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach Adama Mickiewicza; „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, napisał St. Wyspiański.

W niedzielę 6 września: „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. w 7 odsł., nap. A. W. Lasota.

W poniedziałek 7 września: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 akt. Adama Mickiewicza; „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, napisał St. Wyspiański.

We wtorek 8 września: „Obrona Częstochowy“, dram. histor. w 5 akt., 7 odsł. z prologiem Juljana z Poradowa (po raz 14).

Dla powodzian.

Akcja Kółek rolniczych.

Deputacja centralnego komitetu ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych, złożona z pp. Artura Zaremby Cieleckiego, dra Bronisława Dulęby i dra Zygmunta Gargasa, przedstawiła dnia 30 sierpnia b. r. reprezentantom władz postulaty mające na celu szybką, skuteczną akcję ratunkową dla ludności włościańskiej, dotkniętej ostatniemi klęskami elementarnemi.

P. namiestnik nadzwyczaj życzliwie przyjął deputację i oznajmił jej, że poprze petycję komitetu ratunkowego, wystosowaną do ministerstwa kolejowego o zniżki taryfowe dla wysyłki uzyskanych datków w naturze (zboża i ziemniaków).

Na przedłożone zaś sobie podanie, o wstrzymanie egzekucji podatkowej wraz z opustem odsetek zwłoki, o opust podatku gruntowego, tudzież uznanie innych podatków bezpośrednich za nieściągalne, oznajmił, że zarządzi wszelkie możliwe ulgi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Nadto oświadczył, iż wyda okólnik do politycznych władz powiatowych, polecając im skuteczne poparcie komitetów ratunkowych Towarzystwa Kółek rolniczych.

Następnie udała się deputacja do p. marszałka krajowego, gdzie również doznała życzliwego przyjęcia. — P. marszałek przyrzekł wniesienie sprawy na posiedzeniu wydziału krajowego dla poparcia akcji centralnego komitetu ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych i w celu pozyskania reprezentacyj powiatowych dla współdziałania z komitetami ratunkowymi powiatowymi Towarzystwa.

Ks. metropolita Szeptycki, u którego się jawiła deputacja, w serdecznych słowach przyrzekł polecić duchowieństwu poparcie akcji ratunkowej Towarzystwa w organie metropolitalnym.

Następnie X. arcybiskup Bilczewski, w dłuższej rozmowie z członkami deputacji omawiał szczegóły organizacji akcji ratunkowej i jej praktycznego przeprowadzenia i zażądał szybkiego przedstawienia sobie wszystkich odezw i komunikatów dla wszystkich 500 parafij swej dyecezji, oznajmiając, że do wszystkich urzędów parafialnych wydana zostanie kurenda, gorąco polecająca akcję ratunkową Towarzystwa.

Wreszcie doznała deputacja również życzliwego przyjęcia w prezydjum krajowej dyrekcji skarbu, której czasowy przedstawiciel, radca dworu dr. Zubrzycki, udzielił parę praktycznych wskazówek, dotyczących zbiorowego wnoszenia podań o opusty podatkowe, wnoszonych przez gminy w imieniu dotkniętych klęskami elementarnemi.

W najbliższym czasie uda się jeszcze do przedstawicieli innych władz instytucji.

Kronika literacko-artystyczna.

„Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski“. Treść Nr. 15, 16 i 17. Nekrolog Papieża Leona XIII. — Dekadencja a religja katolicka w lirykach Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Ks. Józef Koterbski. — Tajemnica Trójcy św. w Starym Zakonie. Ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedr. — Pięć kazań o o wychowaniu dzieci. Ks. J. Wróbel. — Wychowanie ludu w zaraniu dziejów nowożytnych. Ks. W. G. — Szkice katechez na tle „Małego Katechizmu“ salcburskiego. — Egzorta na początek roku szkolnego. Ks. Wład. Wrana. — O nauczaniu katechizmu, dogmatyki i etyki. — Ustawy szkolne. (D. n.). — Z pielgrzymki do Rzymu. (D. n.). Ks. dr. Aleksander Pechnik. — Dziś, a lat temu 80. Ks. M. Jeż. — Z liturgiki. — Obrazki z prasy antikatolickiej. — Miscelanea. — Wiadomości kościelne.

Edward VII we Wiedniu.

Wiedeń 1 września. Król angielski Edward zaraz po przyjeździe przyjął wizytę cesarza Franciszka Józefa, którą w tej chwili rewizytował.

Dzisiaj przed południem król Edward udał się do grobów cesarskich u Kapucynów i odpra-

wił ciche modlitwy nad grobami cesarzowej Elżbiety i arcyksięcia Rudolfa.

W ciągu przedpołudnia złożył król angielski bilety wizytowe u wszystkich bawiących we Wiedniu arcyksiążąt i arcyksiężniczek, poczem udał się na śniadanie do poselstwa angielskiego.

Londyn 1 września. „Times" pisze z okazyji odwiedzin króla Edwarda we Wiedniu. Odwiedziny te świadczą o wielkiem znaczeniu Austrji jako czynnika mocarstwowego w obecnem położeniu politycznem, oraz o powadze, jaką się cieszy władca tego państwa w miedzynarodowej polityce.

„Times" pisze dalej, że Anglia ma zupełne zaufania do słuszności sądu i do jasności zamiarów cesarza Franciszka Józefa.

Uroczyste śniadanie.

Wiedeń 2 września. Wczoraj w południe w ambasadzie angielskiej odbyło się śniadanie na cześć króla angielskiego, na którem byli obecni: król angielski, cesarz, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, oraz liczne wybitne osobistości.

Wiedeń 2 września. Na śniadaniu w poselstwie angielskiem, wygłosili monarchowie następujące toasty. Król Edward zwracając się do cesarza Franciszka Józefa powiedział:

Skoro znajdujemy się na angielskiej ziemi, chcę jeszcze raz podziękować Waszej Ces. i Kr. Mości za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego w Wiedniu doznałem. Uczuciom tym moim chciałbym specjalnie dać wyraz w imieniu angielskiego wojska. Niech żyje Jego Cesarska Mość, jako feldmarszałek mojej armii! Niech żyje J. M. Cesarz i Król!

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział następującym toastem:

Bardzo jestem rad, że mogłem przybyć na terytoryum angielskie i jeszcze raz powitać Waszą Kr. Mość. Dziękuję bardzo gorąco za przyznane mi wysokie odznaczenie, z którego jestem dumny, a które mój stosunek do armii angielskiej jeszcze bardziej zacieśni. — Piję za zdrowie Waszej Kr. Mości, za zdrowie królowej i na pomyślność armii angielskiej. Niech żyją!

Po śniadaniu przyjmował król Edward w poselstwie angielskiem zastępców obcych mocarstw. Przybyła również deputacja, która złożyła królowi adres hołdowniczy angielskiej kolonji w Wiedniu, opatrzony 200 podpisami bawiących tu obywateli angielskich.

Wieczorem odbyło się familijne przyjęcie u arcyksiężnej Marji Józefy. Wzięło w niem udział 14 osób. Obecni byli: król Edward, cesarz Franciszek Józef, arcyksiążęta, arcyksiężniczki oraz książęta Filip i Leopold sasko-koburscy.

Równocześnie w Burgu odbył się obiad marszałkowski, na którem była świta króla, personal ambasady angielskiej i inni.

Król Edward nadał arcyksiążętom: Leopoldowi Salwatorowi i Franciszkowi Salwatorowi wielki krzyż orderu Wiktorji. Rozmaici dygnitarze dworscy otrzymali również odznaczenia.

Wiedeń 2 września. Wczoraj wieczorem o g. 8 odbyło się w operze nadwornej przedstawienie galowe, na którem był obecny król angielski, cesarz, świta króla angielskiego, minister Gołuchowski, arcyksiążęta i t. d. Przedstawiano „Pajace" Leoncavalla i balet „Iberja".

Konferencja z hr. Gołuchowskim.

Wiedeń 2 września. (Tel. wł.) Dziś po południu odbędzie się konferencja króla angielskiego z min. spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim. Tej konferencji przypisują wiedeńskie dzienniki poranne wielką doniosłość ze względu na sprawy bałkańskie.

Powstanie bałkańskie.

Przeciw ks. Ferdynandowi.

Sofia 1 września. Prasa opozycyjna przemawia tonem coraz więcej wojowniczym i występuje równocześnie coraz śmielej przeciw ks. Ferdynandowi. Zarzuca mu ona politykę wrogą dla Rosji i grozi detronizacją.

Nowe potyczki.

Konstantynopol 2 września. Z Monastyru doniesiono o nowych walkach z bandami na granicy bułgarskiej. Z tureckiej i z rosyjskiej strony zaprzeczają wiadomości, jakoby nad zatoką Iniada wojska tureckie otoczyły bandę, wśród której znajdował się pułkownik rosyjski.

Widmo wojny.

Konstantynopol 2 września. Ludność tutejsza, jakoteż na prowincji, jest bardzo zaniepokojona obawą wybuchu wojny.

Z pola walki.

Konstantynopol 2 września. Według nadeszłej tu depeszy, w okręgu Dibre w wilajecie monastyrskim, spaliły oddziały powstańcze wszystkie wsi. Palenie wsi odbywa się dalej w kierunku Kotza-Siczewo. Bliższych szczegółów nie podaje depesza.

Wysadzenie pociągu.

Konstantynopol 2 września. Obecnie wychodzi na jaw, że pierwotnie zamierzono dokonać zamachu na pociąg konwencyjny na moście za stacją Kuleli-Burgas. Pociąg spóźnił się i maszyna piekielna eksplodowała już na stacji Kuleli-Burgas. Nie ulega już wątpliwości, że maszynę piekielną podrzucił kuchcik z Filipopola, który zbiegł.

Aresztowania.

Konstantynopol 2 września. Z okazji obchodu rocznicy wstąpienia na tron sułtana, aresztowano wielu Bułgarów, Armeńczyków i Turków. Skoro uroczystości miną, będą oni znowu wypuszczeni na wolność.

Więcej energji!

Konstantynopol 2 września. Porta otrzymała od wielu dyplomatycznych czynników radę, by jednolicie i energicznie wzięła się jak najprędzej do tłumienia ruchu macedońskiego.

Konstantynopol 2 września. W okolicy Tirnowa stoczono trzy walki nocne.

Ściganie oddziałów przez wojska tureckie jest obecnie bardziej świadome celu i energiczniejsze.

Koło Rupczuze, na zachód od Adrjanopola, oddziały przekroczyły granicę i wszczęły pożogę, dokonały mordów, poczem się cofnęły.

Według wiadomości tureckich, w okolicy Smelowa pokonano oddział złożony z 60 osób. W ostatnich dniach w wilajecie monastyrskim raniono i zabito trzystu powstańców.

Konstantynopol 2 września. Według wiadomości z Adrjanopola, komendant w Kirbilisse, Fehbi basza, został usunięty z tego stanowiska, a stanowisko jego objął pułkownik sztabu jeneralnego Ismail-Bej.

Pogróżki.

Konstantynopol 2 września. Słychać, że komitety przysłały swoje żądania nawet samej Porcie. Z tego powodu wzmocniono straże Ildiz-Kiosku i departamentu centralnego. Także ambasada rosyjska miała otrzymać listy z pogróżkami. Komitety chcą widocznie wywołać ogólne zaniepokojenie.

TELEGRAMY.

Preliminarz budżetu krajowego.

Lwów 2 września. Wydział krajowy ułożył już ostatecznie i przygotował dla Sejmu preliminarz budżetu krajowego na rok 1904.

Sobótki śląskie.

Cieszyn 2 września. (Tel. wł.) W nocy z ostatniego sierpnia na 1 września odbyła się na całym Śląsku uroczysta wspaniała iluminacja.

Z dniem 1 września gimnazjum polskie w Cieszynie utrzymywane z tak wielkim wysiłkiem stało się zakładem państwowym. Na znak radości, gdy zmierzch zapadł, na wszystkich wzgórzach Śląska zapalono beczki smolne i założono ogromne ogniska.

W okolicach Cieszyna i nad granicą pruską dawano uroczyste salwy moździerzowe.

Mianowanie.

Wiedeń 1 września. „Wiener Ztg." ogłasza: Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notarjalnego Felicjana Birzejowskiego we Lwowie, notarjuszem w Starym Samborze i kand. not. Tomasza Vogla w Brzeżanach, notarjuszem Łące.

Lwów 2 września. Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego Henryka Ettmayera, oraz koncepistę sanitarnego dra Kazimierza Mieroszewskiego w Krakowie do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu posunęło urzędnika pomocniczego dla spraw dochodowo-klasowych Juljana Rusina z XI do X kl. rangi.

Wiedeń 2 września. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz mianował profesora gimnazjum w Tarnowie dra J. Lenieka dyrektorem II gimnazjum w Tarnowie, a profesora szkoły realnej we Lwowie Edmunda Grzębskiego, dyrektorem szkoły realnej w Śniatynie.

Nowy kandydat.

Wiedeń 2 września. (Tel. wł.). Wedle pogłosek prezesem gabinetu węgierskiego ma zostać hr. Szechenyi (b. minister przyboczny króla węgierskiego w Wiedniu). — Cesarz przyjął hr. Szechenyiego wczoraj na dłuższem posłuchaniu.

Rekruci obrony krajowej.

Wiedeń 2 września. (Tel. wł.) Min. obrony krajowej wydał rozporządzenie wzywające rekrutów obrony krajowej, aby stawili się do służby czynnej 5 października. Wezwani zostali nietylko rekruci starego kontyngentu (10 tysięcy), ale i rekruci nowego podwyższonego kontyngentu (14 tysięcy 500 żołnierzy). Dzienniki wiedeńskie poddają to rozporządzenie ministra ostrej krytyce, a niektóre wprost odmawiają ministrowi prawa wydania takiego rozporządzenia.

Car nie odwiedzi Wiednia.

Wiedeń 2 września. (Tel. wł.). Jedna z wiarygodnych tutejszych korespondencji twierdzi, że car Mikołaj nie odwiedzi Wiednia, uda się odrazu na 3-dniowe polowanie do Styrji z cesarzem Franciszkiem Józefem. Pominięcie Wiednia ma za przyczynę, że ostrożności policyjne w tej mierze, jakich żąda rząd rosyjski, nie dałyby się we Wiedniu przeprowadzić, ze względu na opinię publiczną.

Witte w Radzie państwa.

Petersburg 2 września. Jak urzędownie donoszą, został prezydent komitetu ministrów Witte powołany do Rady państwowej.

Król rumuński.

Bad Gastein 2 września. Król rumuński opuszcza 3-go b. m. Gastein i udaje się do Szwajcarji.

Podróże Combesa.

Paryż 1 września. „Figaro" donosi, że prezydent ministrów Combes po piątkowej Radzie ministrów udał udaje się do Tovs, poczem uda się dwu tygodniową podróż do Hiszpanii. Podróż ta niema żadnego politycznego charakteru.

Odwiedziny króla włoskiego we Francji.

Paryż 1 września. Jak „Matin" donosi, poseł włoski Jorguelli oświadczył, że król włoski będzie we Francji w połowie października.

Na najbliższej radzie gabinetowej ustalony zostanie dokładnie dzień odwiedzin. Królowa nie będzie towarzyszyć królowi w podróży do Francji.

„Gil Blas" donosi, te przy przyjęciu króla zachowany będzie program uroczystości uchwalony w czerwcu.

Prezydent Loubet pojedzie do Rzymu w marcu przyszłego roku.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 1-go września. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·40 Renta majowa 100·10, Węg. renta koronowa 98·30, Akcje austr. zakładu kredyt. 651·—, Akcje węg. 721·—, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Uniobanku 517·— Akcje Länderbanku 409 —, Akcje kolei państ. 657 — Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 357·—, Akcje tytoniowe 354·50, Akcje Alpiny 368·50 Losy tureckie 117·25, Ruble 253·—.

Cukier (mdły) 22·—, spirytus (spok.) 40·60, nafta niezmieniona.

Berlin 1-go września. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sieraszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.48 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
6.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

6.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
6.46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

6.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.5 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.5 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.0 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.1 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.5 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.0 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.8 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linią transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

6.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa: w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

NAJMNIEJSZA książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ułożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

Prześliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy skład, wykwintne oprawy.

Ceny: 2 kor., 2½ k., 3 k., 4 k., 5½ k., 7½ k. i 11½ k. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 1782

Filia

s. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego 1761

Banku hipotecznego

w Krakowie

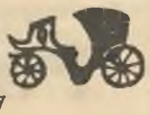
kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta** i **wkładki na książeczki rachunku bieżącego**

oprocentowując takowe

po 4%.

Na zasadzie

przepowiedni Falba



że będziemy mieli mokry rok i obfite lania deszczowe, zaopatrzyłem swe składy w powozy z budami, do których się przy największych ulewach mokrość nie dostanie, a są silne, gruntownie odrestaurowane, których posiadam hak, a że kapiących powozy jest brak, to też wszystkie powozy sprzedaję poniżej własnych kosztów dla wygody i z poczucia dla bliźniego, zapraszam do mych składów z powozami w Krakowie, przy ul. św. Jana L. 30, Brackiej L. 9 i ul. Szpitalnej L. 34 (naprzeciw teatru), 1566

ST. CYRANKIEWICZ

właściciel składów z powozami.

Motor

gazowy, z kompletnem urządzeniem, **firmy Lang & Wolff.** o sile 6 koni, dobrze utrzymany, mało używany, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2184 4 10

Prywatne liceum żeńskie przy VIII kl. zakładzie naukowo-wychowawczym

HELENY KAPLINSKIEJ

Kraków, ul. Gołębia 5 I p.

Zapis do wszystkich klas zakładu oraz **na kurs przygotowawczy do matury licealnej** codziennie od 11-12 i od 3 5. Egzamina wstępne w dniach 7 i 9 września. Kurs nauk rozpocznie się d. 10 września. 2034 4 5

Dwóch studentów

znajdzie dostatnie **utrzymanie,** troskliwą opiekę, pomoc w naukach i wszelkie wygody. Cena od ucznia 30 złr. — Ulica Asnyka L. 15 (przecznica ulicy Krupniczej), parter w ogrodzie. 2223 3 4

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 2026 13 0

Sprzedam kilka fortepianów i pianin przegranych od 60 złr., nowy od 320 złr. Wiadomość u **Z. BABA** stroiciela, ul. św. Jana 13 II p. 2244

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie, Rynek główny L. 17

poleca przy otwarciu roku szkolnego

Książki szkolne

do wszystkich zakładów naukowych

oraz wielki wybór **książek do nabożeństwa** dla dzieci i młodzieży w oprawach skromnych i wykwintnych, **atlasy** i **mapy** geograficzne i historyczne, **globusy, słowniki, tłumaczenia** i **preparacye** do klasyków greckich i rzymskich oraz wszelkie **podręczniki** ułatwiające naukę.

Spisy książek szkolnych oraz dzieł rozmaitej treści wydaje księgarnia bezpłatnie. 2195 5 0

Zakład Naukowo-Wychowawczy żeński

„S. RODZINY"

w Krakowie, Pędzichów L. 15,— dom własny,

obejmuje:

1. **Szkołę 7-klasową** zorganizowaną na sposób rządowych szkół wydziałowych.
2. **Seminaryum** nauczycielskie z 4-klasową nauką aż do egzaminu dojrzałości, urządzoną jak najściślej według wymagań Wys. c. k. krajowej Rady szkolnej.

Z Zakładem połączony jest internat (dla przyszłych nauczycielek) i pensyonat „z wyższą opłatą" (dla innych).

Przyjmuje się pensyonarki, półpensyonarki i eksternistki.

Konwersacya francuska i niemiecka. 2122 5 6

Wpisy w Zarządzie do dnia 8-go września.

Przełożona: ***Róża Janiszewska.***
Dyrektor Seminaryum: ***prof. J. Gebhardt.***

Nie **MILION**

ale **ZNACZNY KAPITAŁ** rocznie zaoszczędzi

każdy, kto kupuje:

KAPELUSZE filcowe i CZAPKI
RĘKAWICZKI damskie i męskie
KUFRY, TORBY i Przybory podróżne
KOSZULE, KOŁNIERZYKI i MANSZETY
KRAWATKI i CHUSTKI do nosa
PERFUMY, MYDŁA i przybory toaletowe
LASKI, PARASOLE i PARASOLKI
CYGARNICZKI bursztynowe i piankowe

w znanym od 30-tu lat z taniości i dobroci

MAGAZYNIE NOWOŚCI

F. A. GRIGARA

Rynek główny L. 44, Linia A-B. 2226 1 5

Tutki cygaretowe z najlepszej bibułki francuskiej.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą: 1762

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gleshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Stare Warownie Polskie.

Fotograficzne zdjęcie starych grodów i zamków w zachodniej Galicyi.

Część I.

Józefa Zajączkowskiego jun.

z tekstem historycznym

Prof. Wład. Węgrzyńskiego.

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy w Jaśle. 1865 7 10

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów iż z dniem 1 września br. jak lat poprzednich otworzyłam **w Krakowie Mały Rynek L. 7** (róg ul. Stolarskiej, dom W. Pana Redyka) 2245 1 3

Szkółkę freblowską

dla chłopców i dziewczątek od 4 do 7 lat.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Rodziców i Opiekunów, i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, — pozostaję z poważaniem **Rydlińska.**

Osoba młoda

bardzo inteligentna, szlachetna, posiadająca krawieczyznę, białe szycie i wogóle umiejąca być bardzo pożyteczną, życzy sobie dostać miejsce do wyręczania Pani domu, zaopiekowania się dziećmi lub pielęgnacyi chorych. Łaskawe zgłoszenia pod: N. Rostkowska, Administracya „Głosu Narodu" Kraków. 2243 1 3

PIANINO

czarne, nowe, bardzo dobrej firmy **do sprzedania.** Kraków, Rynek L. 24 I-sze piętro. 2248 1 3

Dla p. Studentów

gimnazyów i szkół wydziałowych

Kuchnia chrześcijańska

ulica Długa 30, w podwórzu,

wydaje codziennie od 12—2 **obiady** z zupy, mięsa, jarzyny i chleba, za 20 hal.; **herbata** czysta 2 hal., z mlekiem 4 hal.; kubek **mleka** 4 hal. 2250

Studentów

tylko z dobrej rodziny, w wieku od 7—14 lat, przyjmie rodzina urzędnicza. — Adres: „J. W." Pędzichów 11 parter. 2234 2 2

Melle Rouquaud, Sylvie,

rappelle ses Cours et ses Leçons de Français á la sollicitude maternelle: Place Szczepański, 7, au I-ier étage, sur la galerie, de 2 heures à 3. 2252

Młody przystojny handlowiec wyz. rz. kat., lat 27, poszukuje towarzyszki życia z posagiem do otwarcia handln.

Zgłoszenia: Poste restante Kraków, główna poczta „Z. C. 13". 2249 1 2

SKLEP MASARSKI

z wyrobioną klientelą i urządzeniem warsztatowem odstąpi **Franciszek Opolski,** *w Rzeszowie.* 2246

Znośnej egzystencyi

wszelkiej pracy, byle nie wysilającej a stosownie wynagradzanej — ewentualnie nauki zawodowej z całem utrzymaniem **poszukuje** dla siebie tylko w uczciwym domu katolickim w Krakowie lub na prowincyi

20-letnia panna.

sierota, bez majątku, bez specyalnego wykształcenia, ale inteligentna, — dobrze wychowana i przyjemnej powierzchowności.

Ktoby się zechciał zająć jej losem, raczy nadesłać swoje warunki w liście adresowanym „Opiekunowi" do Admin. „Głosu Narodu". 2251 1 5

---

500 złr.

można miesięcznie, bez ryzyka, uczciwie i bez kosztów zarobić. Adres proszę podać natychmiast pod **„K. 107" Annoncen-Bureau** der **„Union"** Stuttgart Danneckerstr. 1126 32 52

Sklep Kółka rolniczego w Rudniku obok Myślenic, 2236 2 3 poszukuje **ucznia** do praktyki, w wieku od 14-17 lat, z ukończoną II klasą gimn. lub realną i **służącą do krów.**

Jan Ihnatowicz

we Lwowie i w Krakowie Sukiennice L. 20,

poleca 1936 12 0

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

	hal.
Mydło benzoesowe przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białość	70
Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie	50
Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk	60
Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikaca, kawałek	70
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i wągrów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze	50
Mydło siarkowo-smołowe, używa się na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości, kawałek	70
Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność, znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, kawałek	60
Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie, kawałek . .	60
Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów	100
Mydło taninowe z gliceryną jest niezrównanym środkiem przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry	70

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Adolf Nowak. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.